

Anna Wachowiak

„Dojrzałe, spełnione, niezależne? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle”, Beata Trzop, Warszawa 2013 : [recenzja]

Edukacja Humanistyczna nr 2 (29), 264-266

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata Trzop***Dojrzałe, spełnione, niezależne? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle***
Dom Wyd. Elipsa, Warszawa 2013, ss. 404

Książka Beaty Trzop składa się aż z sześciu rozdziałów, uzupełnionych obszerną liczbą tabel i wykresów. Skupia się ona na bardzo ważnej i właściwie do tej pory nieporuszonej w sposób syntetyczny przez polskich socjologów problematyce kobiet 50+, czyli w fazie średniej i późnej dorosłości (choć fragmentarycznych omówień jest na ten temat nie tak mało). Ma zatem niewątpliwie nowatorski charakter.

Obecna w Polsce od pewnego czasu dyskusja wokół pomyślnego starzenia się tak naprawdę została zainicjowana przez Kingę Roszkowską-Wiśniewską książką *Starość jako zadanie*, napisaną w latach 70. Pozycja ta była niczym pędząca kometa, która pojawiła się, zaskoczyła wszystkich i szybko zniknęła. Nie znalazła wtedy kontynuatorów. Lata 70. nie były jeszcze w Polsce czasem społecznej gotowości i takiego stanu świadomości, który umożliwiłby szeroką dyskusję wokół tych kwestii społecznych. Podobnie praca J. Piotrowskiego *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie* (wyd. 1974 r.) była dość odosobnionym głosem w polskiej socjologii o tych problemach społecznych.

Podjęcie tej tematyki – jak widać – wymagało nadejścia kryzysu demograficznego, aby uświadomić sobie, jak ważne są problemy aktywnej starości, solidarności międzypokoleniowej, nowych wzorców człowieka w fazie późnej dorosłości (wcześniejszej starości). Potrzeba przemian w okresie przełomu (kryzysu) obejmuje najważniejsze sfery życia nie tylko kobiet, a dokonują się one w obszarze: praca, dom, rodzina, aktywność społeczna. Problemy te próbuje diagnozować Polsenior, lecz sondaż ten (kontynuowany przez 3 lata: 2006-2009) jakby dopiero zainicjował-dotknął badania tej tematyki w sposób kompleksowy. Nie ma też jego kontynuacji.

Szczególnie zatem cenne i pionierskie jest podjęcie się zbadania kondycji kobiet 50+ w województwie lubuskim przez autorkę książki. Obejmuje ona różne kategorie społeczne kobiet. Umożliwia także pożądaną ekstrapolację wyników na populację generalną, gdyż województwo lubuskie nie różni się pod względem wyróżnionych kategorii typologicznych od reszty kraju.

Autorka pracy próbuje odpowiedzieć na pytanie, czym jest przełom (czy może kryzys wieku średniego?), jak się objawia w życiu kobiet 50+ w związku z uniwersalnymi (bo dotyczącymi całej populacji kobiet) zmianami biologicznymi, w ślad za którymi następują zmiany psychospołeczne, zwłaszcza te związane z obszarem: praca, rodzina, aktywność społeczna etc. Jak wpływa to na styl życia badanych kobiet? Przełom ze średniej dorosłości do dojrzałej – to przededefiniowanie ról społecznych – zmodyfikowane role rodzinne oraz zmiany w obszarze życia zawodowego.

„Wczesna dezaktywacja zawodowa pociąga za sobą z jednej strony problem marginalizacji, z drugiej zaś daje szansę zupełnie nowej sferze aktywności, na co wskazują opisane (...) obszary aktywności seniorów” – jak pisze B. Trzop. Jako typologia wybrana do analizy została przyjęta przez autorkę koncepcja A. Tyszki, dotycząca pozycji kobiet na rynku pracy. Zaproponowano podział na: kobiety aktywne zawodowo, emerytki, rencistki, bezrobotne i gospodynie domowe. Poza próbą

wyróżnienia ze zgromadzonego materiału badawczego o charakterze jakościowym (opisy życia według przyjętego planu) konkretnych przykładów mieszczących się w charakterystyce przyjętych kategorii, celem nadrzędnym było uzyskanie odpowiedzi, czy wśród zgromadzonych opowieści kobiet dojrzałych będzie można wyodrębnić typy (z ich konkretną ilustracją w postaci opowieści) najbardziej pożądane z perspektywy aktywnego starzenia się – zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i najbardziej pożądane w kontekście społeczeństwa starzejącego się. Jak zatem z tej perspektywy wygląda tożsamość kobiety dojrzałej, między innymi w kontekście ról społecznych? W badaniach – celem odpowiedzi na to pytanie – została zastosowana metoda biograficzna.

Przechodząc do kwestii najważniejszej – czyli operacjonalizacji badań – uważam, że narzędzia badawcze zostały skonstruowane prawidłowo. Najważniejsze cechy badanych respondentek odnoszą się do sfery: zawodowej, małżeńsko-rodzinnej, kondycji zdrowotnej, czasu wolnego, mody i urody oraz działalności społecznej.

Próba 168 kobiet jest bardzo dużą próbą w badaniach jakościowych. Jak wskazuje autorka, kobiety w województwie lubuskim w tej kohorcie wiekowej (w województwie zamieszkanym przez 1 022 800 osób według spisu powszechnego z 2011 roku) stanowią 11,63% mieszkańców województwa. Według danych statystycznych – mężatki stanowią tam prawie 70%, lecz także duża jest grupa rozwódek i wdów (stanowią one prawie ¼ badanej populacji).

Spotkanie autorki książki z kobietami 50+ przerodziło się w poznanie. Poznanie to wyraża się na różnych poziomach. Dotyczy to między innymi tak ważnych spraw, jak: cechy społeczno-demograficzne kobiet 50+ w świetle przynależności do typu zbiorowości terytorialnej, sytuacja respondentek na rynku pracy, tylko 20% z nich jest aktywne zawodowo w pełnym wymiarze, w niepełnym – znikomy odsetek, podobnie wygląda sytuacja w zakresie prac dorywczych, większość pobiera emerytury lub renty.

Koncentracja autorki zwłaszcza na rolach rodzinnych kobiet w tej sytuacji nie dziwi, choć jednocześnie stosunek do pracy zawodowej respondentek jest zdecydowanie pozytywny. Jednocześnie zaskakująco duży odsetek kobiet jest przeciwnego zdania (prawie 30% respondentek). Żywe jest poczucie wśród badanych jako niezastąpionych menedżerek życia rodzinnego (bez snu, obciążone siatkami, bez niczyjej pomocy...). Te fakty wymagałyby znacznego pogłębienia, gdyż zostały pozostawione bez wystarczającego wyjaśnienia i komentarza. A wiele tutaj niekonsekwencji w odpowiedziach respondentek. Jak choćby to, że kobiety mają pozytywny stosunek do własnej aktywności zawodowej, a jednocześnie duży odsetek kobiet (ponad 60%) zgadza się z opinią, że lepiej jest dla rodziny, gdy mężczyzna pracuje, a kobieta troszczy się o dom. Zaskakuje też odpowiedź na pytanie, czy dla kobiety ważne jest zwłaszcza zapewnienie sukcesu zawodowego mężowi (nie zgadza się z tym stwierdzeniem prawie 60% respondentek!). A przecież chwilę wcześniej większość z nich deklaruje, iż lepiej dla rodziny, gdy to mężczyzna pracuje.

W innym miejscu pisze autorka książki, iż „poza aprobatą dla wyidealizowanej roli gospodyni domowej, uzyskane dane podkreślają potrzebę doceniania kobiety poza sferą domową i budowanie własnej pozycji”. Nie jest to chyba komentarz, który w pełni harmonizuje z przytoczonymi danymi. W innym miejscu zdaniem autorki wizerunek badanych kobiet przedstawia się następująco: „O ile nadal opinie kobiet

o innych kobietach w polityce lokują się w poglądach tradycyjnych, o tyle postrzeganie siebie w kategoriach nie tylko żony, czy matki, ale także kobiety pracownika lokuje badane po stronie poglądów nowoczesnych”. Wydaje się, iż jest to w tym momencie bardziej postulat niż stan faktyczny, na który przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

Podobnie ma się rzecz z zapewnieniem, iż zapewne archaiczna będzie już wkrótce wyidealizowana rola gospodyni domowej, opiekunki ciepła domowego. Zamiast niej pojawi się rola seniorki (z uwagi na wiek) – lecz jednocześnie ciągle aktywnego pracownika, animatora życia lokalnej społeczności, wolontariuszki, studentki UTW lub działaczki jakiegoś stowarzyszenia. Pozytywne postawy wobec nowoczesnych ról kobiety – matki i pracownika – są początkiem i dobrym gruntem do budowania nowych przekonań. Nie ma jednak obecnie pełnych podstaw do takiego przekonania. Wymaga ta sfera bardziej realistycznego spojrzenia, a na powyższą interpretację jeszcze poczekać jako zapowiedź, antycypację procesów, które nastąpią.

W zakończeniu autorka pracy stwierdza, iż głównym kryterium w zaproponowanej typologii sylwetek kobiet, ich stylów życia, była sytuacja na rynku pracy. To ona zdominowała (zdeterminowała) pozostałe charakterystyki.

Kierunek ten jest nie do końca spójny z ustaleniami wielu badaczy stylów życia, między innymi A. Sicińskiego, który wskazuje na brak bezpośredniego związku stylu życia z miejscem w przestrzeni stratyfikacji (strukturze społecznej). Pokazuje on również, iż style życia charakteryzuje znaczna konwergencja i dyfuzja wzorów. Za słuszne uważam uwagi końcowe, iż regulacje prawne dotyczące późnej dezaktywacji zawodowej, jej przesunięcia w górę, zmieni znacznie obraz kobiety 50+. Lecz... stanie się to dopiero w 2040 roku! Trudno wyrokować, spekulować o tym, jaka będzie kobieta przyszłości. (W socjologii i naukach społecznych prognozowanie zamyka się zwykle w horyzoncie czasowym pięciu lat). Jak niewykonalne jest to zadanie, może nam unaocznic fakt, iż jeszcze niedawno nie mogliśmy sobie wyobrazić Polski w strukturach Unii (a było to przecież jedynie przed 2004 rokiem), nie mówiąc o tych niewyobrażalnych, jakże gruntownych zmianach, które w ciągu tych 9 lat zaszły. Tak samo zmian mikrosocjalnych nie jesteśmy w stanie do końca antycypować w dłuższej perspektywie czasowej. Nie ma zresztą takiej potrzeby (choć zgadzam się, że jest taka pokusa).

Konkludując: praca jest bardzo ciekawa, pionierska, oceniam ją wysoko. Autorka zgromadziła bogaty materiał empiryczny, włożyła w to ogromną pracę. W oparciu o zebrany materiał jakościowy dokonała trafnej analizy typologicznej. Opanowała świetnie kanony socjologii interpretatywnej. Zdecydowanie polecam ją szerokiemu gronu czytelników, nie tylko zresztą socjologom.

Anna Wachowiak